CZYN KATOLICKI

OKÓLNIK DIECEZJALNEGO INSTYTUTU
AKCJI KATOLICKIEJ W CZĘSTOCHOWIE

„Akcja Katolicka jest udziałem świeckich w apostolstwie hierarchicznem Kościoła Katolickiego dla obrony zasad religijnych i moralnych, oraz dla rozwoju zdrowej i pożytecznej akcji społecznej pod kierownictwem hierarchji kościelnej — niezależnie i ponad wszystkie partje polityczne — celem odnowienia życia katolickiego w rodzinie i społeczeństwie." PIUS XI.

CZĘSTOCHOWA, UL. NAJŚW. MARJI PANNY Nr. 64

Rok I. Czerwiec 1934. Nr. 6.

SPIS RZECZY.

Sarbniku! — Skarbniczko!

Czy opłaciliście już prenumeratę za „Czyn Katolicki" na rok 1934? Jeżeli nie uczyniliście jeszcze tego — uczyńcie to dziś zaraz. Nie utrudniajcie przez swą opieszałość wydawania pożytecznego dla was organu!

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

Stow. Kobiet Katolickich w Radziechowicach. Fotografje z rekolekcyj, o których mowa w liście, wysłaliśmy. Wobec zaginięcia postaraliśmy się o nowe, które wyślemy pod wskazanym adresem.

Drh. F. K. w R. Nadesłany artykuł nie jest pozbawiony pewnych wartości, wymaga jednych poprawek, aby mógł być drukowany. Wykorzystamy go w pewnej mierze w casie późniejszym.

CZYN KATOLICKI

OKÓLNIK DIECEZJALNEGO INSTYTUTU AKCJI KATOLICKIEJ

Abonament roczny **3 zł.** z przesyłką	**CZĘSTOCHOWA** ul. Najśw. Marji Panny 64	P. K. O. Nr. 68.960 Telefon Nr. 17-10.
Rok I.	**Czerwiec 1934**	**Nr. 6.**

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSTUS!

Ku nowemu światu!

Niema dwóch zdań, gdy chodzi o stwierdzenie faktu, że żyjemy dziś w czasach wyjątkowych. Cechą tych czasów znamienną — to dręcząca szerokie masy niepewność, jak i gorączkowe poszukiwanie nowych dróg, nowych form życia. Świat współczesny znalazł się jakby na wulkanie, w którego wnętrzu coś się gotuje, kipi, wre, aby kiedyś wypłynąć nazewnątrz gorącą lawą.

Ale kiedy to nastąpi, tego nikt, zdaje się, nie wie.

I stąd ten niepokój u jednych, i stąd u innych to wybieganie naprzód, często szaleńcze, to wdzieranie się bezsilne w głąb, to znów niewytłumaczone cofanie się daleko wstecz, byle tylko przyspieszyć za wszelką cenę chwilę nadejścia tego oczekiwanego przez wszystkich z utęsknieniem innego, lepszego jutra.

I możnaby ze wszystkich sił przyklasnąć temu zdrowemu w założeniu ruchowi, który nie usiłuje bynajmniej ratować zestarzałego i przeżytego świata, ale budzić chce nowe siły do nowych zadań, gdyby nie sposób podejścia przez pewne grupy społeczeństwa do tych arcyważnych zagadnień, sposób budzący najwyższy i uzasadniony do gruntu niepokój.

Można bowiem burzyć stare i zużyte części gmachu, które za żadną cenę nie mogą być wstawione do nowej budowli. Ale posuwać się w swych burzycielskich zapędach tak daleko, by zgoła wszystkiemu, co tylko dawne, zaprzeczać wszelkiej wartości i prawa do istnienia, to już zakrawa nie na poważną reformę, ale dziki, niewytłumaczony żadną racją wandalizm. A tak niestety zdają się pojmować swoją rolę niektórzy powołani, a częściej niepowołani reformatorzy. Burzyć wszystko, o nic się nie troszcząc, byle tylko zginęło z powierzchni ziemi to, co przeszłość przypomina, burzyć bez upamiętania — oto ich hasło. W swym szale reformatorskim zapominają o jednem, że mianowicie nieśmiertelny duch ludzki nie czekał aż dotąd na stosowne dla siebie formy, ale od wieków zaznaczał swoje istnienie, wlewając w niedołężne może, ale zdrowe wzory swe potężne życie.

I zapominają oni również, że ten duch nie zawsze musiał chodzić po bezdrożach, bo ostatecznie Opatrzność Boża wspaniałe ukazywała mu w ciągu wieków szlaki, po których idąc, dochodził do wyżyn i szczytów rozwoju w swych dziełach.

Bezwzględne tedy zaprzeczanie wartości wszystkiemu, co nie jest dzisiejsze — nie może być żadną miarą poczytane za dobry objaw i za dobry kierunek w tworzeniu. Bo prawdą jest, że w oparciu o przeszłość ludzkość potrafiła iść naprzód, uszlachetniać siebie i swoje dzieła.

W szczególny sposób te uszlachetniające zdolności przypisać trzeba Prawdzie Bożej, zawartej w religji katolickiej. Jasna, pewna, niewzruszona, trwała i trwa przez wieki, wyciskając na każdym piętno dostojeństwa i mocy, kto tylko do niej się zbliżył. A jeśli mimo swego wiekowego trwania nie olśniła i nie przerobiła wszystkich i wszystkiego, to wina tego nie tkwi w niej, ile raczej w tych, którzy w swem życiu pilnie jej unikali.

I dziś niema najmniejszego powodu do stosowania podobnej taktyki względem tych wiecznotrwałych wartości. Bo i dziś ta sama prawda pozostała bez żadnej zmiany, bo i dziś również swój niezaprzeczony wpływ gotowa jest wywierać. Chrystus bowiem, będąc tej prawdy doskonałym wyrazem jest ten sam, jakim był wczoraj i będzie jutro i na wieki. On jest „drogą, prawdą i życiem", przez Niego więc tylko świat może być odnowiony. „On jest mocniejszy, — jak pisze Najdostojnieszy nasz Arcypasterz w liście pasterskim w sprawie Jubileuszu Powszechnego — niż wszystkie moce, mocniejszy nawet niż sama śmierć i bramy piekielne... Jak 1900 lat temu On złamał potęgę szatana, tak dziś ją złamać może; jak 1900 lat temu On pokonał śmierć i przyniósł nowe życie ludzkości, tak też i dziś to uczynić może; jak 1900 lat temu On na gruzach starego świata stworzył nowy świat, tak i dziś to dokonać może; jak 1900 lat temu On przemienił ludzkość, tak też ją dziś przemienić może. Bo On i dziś nadal żyje i działa..." A przeto: „Możemy więc mieć nieograniczoną wiarę w Chrystusa. Jak 1900 lat temu był wodzem ludzkości na drodze do nowego świata, tak dziś On jedynie może i powinien być naszym wodzem w nową przyszłość".

Oto dla nas jasne wskazanie: kiedy idziemy do nowego świata, w nową przyszłość — iść winniśmy z Chrystusem, bo On drogą naszą. To ludzkość powinna zrozumieć przedewszystkiem, to powinna wypisać sobie na sztandarach niesionych w pochodzie ku nowym krainom.

Jakże wobec tego stanowiska wypada rażąco reformatorskie stanowisko „Bluszczu", pisma dla kobiet, czy też władz żeńskiego oddziału Związku Harcerstwa Polskiego.

Naczelny artykuł wspomnianego wyżej pisma kobiecego poświęcony jest omówieniu sprawy t. zw. „małżeństw koleżeńskich". Zda-

waćby się mogło, że w katolickim narodzie polskim, a zwłaszcza wśród kobiet polskich, zbankrutowane idee Lindsay'a nie dostaną się nigdy na łamy pism, aby budzić niezdrową sensację. Stało się jednak inaczej, aby świadczyć nie tyle o zdrowej myśli szukania nowych form, tworzenia nowego świata, ile raczej o duchowem ubóstwie naszego piśmiennictwa, które żyje po latach tem, co gdzieindziej przeszło już z ujemnym wynikiem egzamin praktyczny.

Nowych dróg szuka również żeński oddział Z. H. P. Niedawno ogłoszono i zalecono przeprowadzić wśród młodzieży ankietę na temat „nowa moralność". Pomijając już to, że w samej nazwie kryje się gruba nieznajomość zasad prawdziwej moralności, zwrócić nadto trzeba uwagę na fakt, że jako dzieła pomocnicze do opracowania odpowiedzi wskazano takich autorów, jak Boy'a, Lindsay'a, Bertranda i Russel'a, których nastawienie do moralności chrześcijańskiej jest szczególnie znane. Na powadze takich ludzi chcą niektórzy budować świat. Rzecz to znamienna! Inni w poszukiwaniu wzorów dla przyszłego życia społecznego, zamiast oprzeć się o niezmienne prawdy tkwiące w Kościele Chrystusowym zapuszczają wzrok na wschód i stamtąd przenoszą na nasz grant (własnych nie mogąc wytworzyć) przebrzmiałe i przeżyte również idee, niosące widmo zupełnego rozkładu i anarchji. Tak oto w braku należytego oparcia błąka się myśl ludzka po bezdrożach, traci czas i siły na bezużyteczne próby, byle tylko nie uznać nad sobą panowania Chrystusowego.

Z tą większą jednak ufnością spoglądać możemy na Kościół Katolicki, wierząc, że jak zawsze, tak i teraz z Niego wyjdzie odnowienie. Wściekłe, uderzające w Niego ataki wrogów są dowodem, że Kościół jest tą potęgą, jedyną dziś w świecie, która zdolna jest złu postawić tamę. Wszak nie atakuje się nigdy tego, co nie jest silne i trudne do zdobycia. Atakuje się dziś z tego samego powodu i Akcję Katolicką, która ma w tej rozgrywce o nowy, Chrystusowy świat, wziąć wybitny udział. Możemy być z tego dumni. Znać, że jesteśmy siłą. Bądźmy nią w najlepszem tego słowa znaczeniu, a stworzymy nowy świat.

Idziemy ku nowemu światu!

Zebranie Zarządu P. A. K.

(Dokończenie)

7. Ważnym punktem w programie każdego zebrania Zarządu P. A. K. są t. zw. „sprawy bieżące". Powinny tu być omówione:

a) wszelkie komunikaty od Diec. Instytutu A. K.

b) otrzymana w ostatnich czasach, a zwłaszcza od poprzedniego zebrania korespondencja,

c) w związku z komunikatami D. I. A. K. oraz odczytaną korespondencją należy ustalić kolejność wykonania zawartych w nich spraw,

d) dołączając nadto własne, miejscowe potrzeby, ustalić należy dokładny program działania, obowiązujący wszystkie stowarzyszenia i wreszcie

e) określić ściśle osoby, odpowiedzialne za wykonanie pewnych punktów programu.

Należy obecnie te sprawy omówić nieco szerzej. A więc co do punktu a). Wiadomo, że instytucją jednoczącą wysiłki w dziedzinie A. K. na terenie diecezji — jest D. I. A. K. Zadanie swoje Instytut spełnia na drodze komunikowania swoich zarządzeń odpowiednim Związkom diecezjalnym, bądź też przez bezpośredni kontakt z Zarządami P.A.K. W tym wypadku wyrazem życzeń i nakazów D. I. A. K. są wysyłane do tych Zarządów w różnej formie komunikaty, czy to zawarte w miesięcznym, zwykłym biuletynie, czy też jako nadzyczajna korespondencja.

Jak należy z tych komunikatów korzystać?

Tam, gdzie skład osobowy członków Zarządów P. A. K. na to pozwala dobrze będzie, jeżeli prezes czy też inny z członków zreferuje krótko i jasno treść tychże komunikatów. W Zarządach, posiadających członków mniej organizacyjnie wyrobionych, należy poprostu odczytać pewne wskazane komunikaty i artykuły.

Co do punktu b). Zdarzyć się może, że Zarząd P.A.K. otrzyma nadto z innych źródeł listy, zawierające pewne zawiadomienia, prośby i t. p. dotyczące całej Akcji Katolickiej w parafji. Otóż należy je również odczytać po komunikatach D. I. A. K., względnie wspomnieć o nich, jeżeli są już one skądinąd znane.

Co do punktu c). Teraz należy rzstrzygnąć w jakiej kolejności poruszone sprawy będą wykonywane. Czy mianowicie wogóle mogą być w danych warunkach załatwione, jeżeli tak to kiedy, czy też trzeba je odłożyć na dłuższy czas, albo wręcz odrzucić jako niewykonalne.

Co do punktu d). Ponieważ oprócz nadesłanych wskazówek pojawiają się często w parafji własne potrzeby i sprawy, któremi trzeba się zająć, stąd też tu należy sobie uprzytomnić, co Akcja Katolicka w parafji powinna równocześnie uwzględnić i włączyć do planu na czas najbliższy. Tam, gdzie Zarząd P.A.K. ma swój plan całoroczny, nie będzie to zazwyczaj rzeczą trudną. W innych wypadkach obserwacja życia codziennego dostarczy zawsze stosownego materjału. Te dane i spostrzeżenia doprowadzić mają do ustalenia ścisłego programu działania Parafjalnej Akcji Katolickiej.

Ten wspólny program posiada ogromne znaczenie. Jakkolwiek każde ze stowarzyszeń otrzymuje wprost od odpowiedniego związku wraz z pewnemi instrukcjami i stosowne materjały do przerobienia, to jednak ważną jest rzeczą, aby zarówno te instrukcje jak i materjały związać z potrzebami miejscowemi. Żadne bowiem instrukcje nie mo-

gą uwzględnić różnorodnych potrzeb wszystkich środowisk, stąd też z natury swej będą mniej lub więcej ogólnikowemi. Aby stały się miarodajnemi dla danego środowiska i przez odpowiednie wykonanie przyniosły spodziewane owoce, muszą być dostosowane jaknajściślej do danych warunków. Wynaleźć ten związek otrzymanych instrukcyj z potrzebami parafji, znaleźć zarazem najlepszy sposób zastosowania tych instrukcyj na danym terenie, jest to już zadaniem Zarządu P.A.K.

W ułożeniu wspólnego programu dla P. A. K. nie chodzi oczywiście o ścisłe podanie tematów obrad jak i porządku zebrań i t. p. Te rzeczy bowiem zależne są już od zarządów poszczególnych stowarzyszeń, które muszą uwzględniać w tej mierze polecenia swoich władz organizacyjnych. Ale chodzi tu o zwrócenie uwagi na pewne rzeczy, o wzajemne porozumienie się, o zjednoczenie swych wysiłków, słowem o wspólny front Akcji Katolickiej w parafji.

Na czem ta wspólnota polegać będzie — łatwo dojść do tego. Jeżeli mianowicie P. A. K. osądzi, że należy w parafji zająć się zwalczaniem złych pism, to jasną jest rzeczą, że powzięte w tej sprawie starania o tyle wydadzą owoce, o ile jednocześnie podejmą je wszystkie stowarzyszenia. Uchwała co do tego powinna zapaść na zebraniu Zarządu P. A. K. jako obowiązująca wszystkich, a wraz z uchwałą nastąpić powinien na temże zebraniu podział działalności. I tak, gdy wszystkie stowarzyszenia przeprowadzić u siebie powinny zarówno pogadanki o znaczeniu złej i dobrej prasy, to już propagandę katolickich wydawnictw powierzyć można na skutek umowy jednemu tylko ze stowarzyszeń katolickich, innemu natomiast urządzenie odpowiedniego odczytu i t. d., jednakże z zastrzeżeniem, że spełnia to w imieniu całej A. K. w parafji.

Co do punktu e). Ta ostatnia sprawa wiąże się już z następnym punktem, którym jest ustalenie osób odpowiedzialnych za należyte wykonanie programu. Nie jest to bynajmniej rzecz drobna, jakby się zdawać mogło. Jest bowiem pewnem, że gdy do wykonania danych punktów programu nie wyznaczymy kogoś z góry, to o ile nie znajdzie się dość gorliwy prezes, któryby sam się wszystkiem zajął, sprawa zostanie w zawieszeniu i niewiadomo nawet będzie kogo za jej niezałatwienie należy winić.

Wykonanie tego punktu w praktyce przedstawiać się będzie w ten sposób: urządza np. P. A. K. na skutek uchwały akademję. Należy wobec tego wyznaczyć kogoś do załatwienia sprawy z władzami administracyjnemi. Innego uczynić odpowiedzialnym za salę, w której akademja ma się odbyć, innemu powierzyć bilety i afisze, innemu deklamacje czy śpiewy i t. d., aż do wyczerpania wszystkiego, co wiąże się z urządzeniem akademji.

Podobnie czynić należy i w innych okolicznościach, czy to przy urządzaniu pochodów, manifestacyj, pielgrzymek, czy też zebrań i innych przedsięwzięć. Nie spadnie wówczas praca na jedną tylko osobę,

a nadto rozdzielenie jej da możność wykorzystania i wypróbowania różnych sił w łonie Zarządu P. A. K.

8. Wolne wnioski zawierać powinny myśli i spostrzeżenia członków Zarządu na różne tematy, wiążące się z A. K. Niejednokrotnie wypowiedzą się tu członkowie w sprawach ważnych, które należy wziąć pod głęboką rozwagę, aby je następnie uwzględnić w następnych zebraniach. Tu również często padną ciekawe projekty, plany, bądź też skargi, dające do wspólnych prac dużo materjału.

Sekretarz zebrania ma obowiązek zanotować w protokule przynajmniej ważniejsze z tych poruszonych tu spraw, świadczą one bowiem zarówno o zainteresowaniu się członków Akcją Katolicką, jak i o kierunku pracy w Zarządzie P. A. K.

9. W zakończeniu, po wyczerpaniu całego programu, przewodniczący zebrania powinien to ogłosić, podziękować obecnym za udział i zamknąć posiedzenie, rozpoczynając zarazem modlitwę. Najlepiej nadaje się tu może „Ojcze nasz", ze względu na zawartą w niej prośbę o nadejście Królestwa Bożego, o które walczy Akcja Katolicka.

Na marginesie tych uwag zaznaczyć należy, że podany tu program zebrania, jak i sposób jego wykonania może czasem ulec zmianie, w zależności od lokalnych warunków. Podając go chcieliśmy służyć pomocą tym zwłaszcza Zarządom P.A.K., którym trudniej jest dać sobie radę z temi zagadnieniami.

Więcej troski o nasze zebrania!

Czem jest zebranie dla Akcji Katolickiej — o tem pewnie mówić szeroko nie trzeba. Dość będzie wspomnieć tylko, ze jeżeli A.K. jest czynem ludzi świeckich — to *szkołą tego czynu* są dla nich w pierwszym rzędzie zebrania; i jeżeli członkowie A. K. są żołnierzami armji Chrystusowej, to znów zebrania są jakby koszarami, w których zaznajamiają się oni ze sposobami walki czyli z taktyką wojenną.

Zastrzec się jednak trzeba, że tylko dobre zebrania taką rolę wypełniają, podobnie jak dobra szkoła wywiera dobry wpływ wychowawczy. Wynikałoby stąd, że troska o dobre zebrania będzie jednym z naczelnych obowiązków każdego stowarzyszenia katolickiego. Tego niestety nie można zawsze powiedzieć. Zdarzają się bowiem wypadki dużego niedoceniania roli zebrań i to tam nawet, gdzie rozumie się i ocenia należycie wielkie zadania Akcji Katolickiej.

Jest to oczywiście poważny błąd, który popełniany często mści się na całej pracy, unicestwiając nieraz długotrwałe wysiłki i pięknie zapowiadające się rezultaty podjętych starań. Nierzadko też spotkać można stowarzyszenia, które dawniej rozwijały się bardzo pomyślnie, a potem podupadły tak, że nie wykazywały żadnej prawie pracy. W większości podobnych wypadków stwierdzić można było zawsze zbyt małą troskę o zebrania.

Czego bowiem każdy członek oczekuje od stowarzyszenia, do którego należy? Otóż nie ulega wątpliwości, że radby przedewszytkiem widzieć wypełnienie tych obietnic, któremi dana organizacja pociągnęła go do siebie. Należą tu przed innemi takie wartości, jak karność, punktualność, powaga, będące zasadniczemi znamionami organizacji. Jeśli tego brak, następuje u członka zniechęcenie, brak szacunku dla stowarzyszenia, a następnie szukanie okazji do wycofania się z niego.

A dalej *każdy z członków szuka w organizacji pewnych korzyści* dla siebie. Dopóki je choćby podświadomie wyczuwa – organizacja przedstawia mu się jako pewna wartość godna związania się z nią. Kiedy tych korzyści nie widzi, trudno go przy organizacji utrzymać, bo on będzie szukał innej, bardziej mu odpowiadającej i bardziej spełniającej pokładane w niej nadzieje.

Przyjrzyjmy się teraz, czy przez staranną troskę o zebrania dbamy w należyty sposób o członków, czy też może dajemy im powód do coraz większego rozluźniania więzów z naszą organizacją?

Weźmy pod uwagę najpierw czas odbywania zebrań. Jest rzeczą ważną, *aby zebrania odbywały się w stałych terminach*, określonych i przyjętych przez członków i panujący zwyczaj. Każda zmiana terminu, a zwłaszcz niedostatecznie ogłoszona, wprowadza zamieszanie i zniechęcenie. Dbać należy i o to, aby zebrania *rozpoczynały punktualnie i nie przeciągały się zbyt długo*. Zdawać sobie trzeba sprawę z tego, że członkowie naszych organizacji to ludzie mający również i inne obowiązki rodzinne i zawodowe, że więc ponad miarę czasu poświęcać zebraniom nie mogą. Zmuszanie ich do tego to zarazem zniechęcanie ich do pracy organizacyjnej.

Wielkiego znaczenia jest również *przebieg zebrania*. Aby zebranie miało charakter poważny i przynosiło zamierzoną korzyść, musi być przedtem *starannie przygotowane*.

Troska o to należy bądź do prezesa — gdy chodzi o zebranie zarządu, bądź też do tego zarządu, gdy chodzić będzie o zebranie zwyczajne wszystkich członków czyli plenarne.

W tym celu tak prezes jak i zarząd powinni doskonale, we wszystkich szczegółach obmyśleć to, co ma być na zebraniu omawiane. Punkt za punktem ułożonego programu powinien być przedyskutowany, aby nie było potrzeby bez ważnej przyczyny wycofania czegoś podczas samego zebrania, lub też dokładania opuszczonego przez zapomnienie szczegółu obrad. Takie przygotowanie zebrania pozwoli również przewodniczącemu zapanować nad sytuacją i uchronić zebranie przed niewłaściwą dyskusją.

W szczególności staranne przygotowanie zebrania dotyczy wyboru referatu, bądź też tego, kto gotowy referat ma odczytywać. Nim dojdziemy do drobiazgowego kiedyś omówienia tej sprawy, tu zazna-

czamy, że obok treści referat winien odznaczać się i odpowiedniem wygłoszeniem, które powiększa w pojęciu słuchaczy jego wartość.

O ile unikać winniśmy przy urządzaniu zebrań zbytniego przedłużania, to z drugiej strony wystrzegać się również trzeba i nienormalnego skracania obrad, które odbiera im w wysokim stopniu cechę poważnej pracy, a daje wrażenie czegoś nieprzyjemnego, czego usiłuje się jaknajprędzej pozbyć. *Każde zebranie powinno być potraktowane poważnie.* Oto zasada, której pilnie należy przestrzegać.

Dobrą jest rzeczą w czasie zebrań zbyt suchych wprowadzić pewne urozmaicenie w programie, a zwłaszcza unikać umieszczania, jak się to czasem zdarza, kilku referatów po sobie następujących, które wówczas, chociażby były najlepiej opracowane i wygłoszone wywołują znużenie i niechęć do dalszego słuchania. Gdyby już program zebrania przewidywał kilka referatów, należy po każdym z nich bezwzględnie zarządzic krótką choćby dyskusję, chyba, że same referaty są zbyt krótkie.

Nie jest też obojętną rzeczą *wybór miejsca na zebranie.* Pod tym względem zależni wprawdzie jesteśmy od lokalu, którym w danych warunkach rozporządzamy. Ale jeżeli już nie jesteśmy w stanie zmienić wielkości czy położenia sali, to dbać winniśmy przynajmniej o to, aby na czas zebrania sala przybrała miły dla oka widok. Tak np. czyni Stowarzyszenie Kobiet Katolickich w Nowej Wsi, par. Żarki, strojąc na czas zebrań mały ołtarzyk w sali.

Oto kilka myśli odnośnie do sprawy urządzania zebrań. Oczywiście powodzenie w pracy nie zależy wyłącznie od wskazanych wyżej warunków, ale że warunki te wywierają nieraz duży wpływ na całą pracę — tego zaprzeczyć się nie da. Dlatego zawartym tu myślom warto poświęcić trochę uwagi.

Łatwy sposób urozmaicenia zebrań.

Troska o urozmaicenie i ożywienie zebrania sprawia niektórym stowarzyszeniom nie mało kłopotu. Bo łatwo jest przyznać, że zebranie musi być ciekawe, ale znacznie trudniej jest takiem je uczynić.

Tymczasem istnieje pewien łatwy sposób, zapomocą którego można z pożytkiem zadośćuczynić temu niedomaganiu. Mamy tu mianowicie na myśli zaczerpniętą z gazet kronikę życia katolickiego, której wzór, wprawdzie jednostronny, podaliśmy w poprzednim numerze „Czynu K." w formie artykułu p. t. „Triumf wiary".

Jak taką kronikę tworzyć? Wycina się poprostu z gazet, tygodników, miesięczników i innych pism (jeżeli nie są przeznaczone na roczniki, gdyż w takim razie robi się z nich odpisy) ciekawe wiadomości ze świata katolickiego, które następnie ułożone według pewnej kolejności i treści, podaje się na zebraniach.

Ponieważ zestawione obok siebie stanowiłyby te wycinki mało

mówiący zbiór kronikarskich wiadomości, przeto stosowną jest rzeczą dodawanie do każdej z nich kilku słów objaśnienia, które nadadzą całości cechę ciągłego opowiadania.

Zaznaczamy, że jest to łatwy sposób, bo dziś niema prawie miejscowości, do którejby nie docierały katolickie wydawnictwa. A już u każdego z Przew. Ks. Ks. Proboszczów znajduje się z pewnością jakieś pismo codzienne, nadające się do tego celu. Z innych pism dostępnych nawet na wsiach wymienić trzeba „Niedzielę", „Przewodnik Katolicki", „Posłaniec Serca Jezusowego", „Rycerza Niepokalanej" it.p. zawierające mnóstwo ciekawego materjału. Należy go tylko zebrać i odpowiednio ułożyć przed odczytaniem na zebraniu. Z takiego materjału powstał wspomniany już wyżej artykuł p. t. „Triumf wiary".

Jakie znaczenie posiadać może tak zebrana kronika życia katolickiego? Otóż nie trzeba pewnie przekonywać, że znaczenie tego sposobu jest niepoślednie. Jest to jasne szczególnie tam, gdzie jest słabo rozwinięte czytelnictwo. W tym wypadku taka kronika oprócz tego, że dostarczy ciekawych i pouczających wiadomości katolickich, może również zachęcić do zaprenumerowania pism katolickich, aby z nich czerpać częściej podobne wiadomości. W miastach znów i wogóle tam, gdzie ludzie czytają wiele, nowością będą nie tyle same wiadomości, ile raczej ich zestawienie obok siebie, rzucające na nie pewne światło, co nie występowało tak silnie przy czytaniu poszczególnych wiadomości. Zresztą rzadko się zdarzy, aby wszystkie wiadomości znane też były wszystkim, a najczęściej dla wielu będą nowością.

Od lat ten rodzaj urozmaicenia praktykowany jest w Stowarzyszenu Kobiet Katolickich w par. Nowy Sielec, przy dużem wciąż zainteresowaniu członkiń. To najlepiej przemawia na jego korzyść.

Warto zresztą u siebie spróbować. Wiadomości nie musi być wiele, ani też nie muszą być długie, niech raczej będą krótkie a charakterystyczne, ciekawe.

Po pierwszej próbie niewątpliwie sposób ten przyjmie się w niejednem stowarzyszeniu.

SMUGI...

W uwagach niniejszych poruszamy sprawę wspólnych plaż, tak aktualną w miesiącach letnich, a która powinna być uregulowana w myśl przepisów moralności chrześcijańskiej.

W pewnej miejscowości, nad niewielką rzeczką, powstała plaża, t. j. miejsce płaszczyste, na którem kąpiący się w rzece zażywali następnie dobrodziejstw słońca. Dopóki miejsce to nawiedzała niewielka liczba osób jednej płci — nikomu nie przyszło na myśl czynić im w tem jakichkolwiek przeszkód. Gdy jednak z czasem liczba

osób wzrastała, a jednocześnie zachowanie już różnorodnej publiczności poczęło pozostawiać dużo do życzenia, gdy wreszcie pojawili się przedsiębiorcy, chcąc wykorzystać miejsce i nastroje dla zysku i zamierzając ustawić bufet a nawet sprowadzić orkiestrę, słowem nie zważając na obowiązujące przepisy, popierać jawne już zgorszenie — sprzeciwiło się temu miejscowe Stowarzyszenie Kobiet Katolickich, które w trosce o zdrowie moralne zarówno swych dzieci jak i obcych przybyszów na teren parafji, postanowiły nie widząc innego sposobu, zamknąć plażę. Skoro nie pomogły inne środki, wysłały w imieniu Akcji Katolickiej delegację do władz administracyjnych, przedstawiając całą sprawę i prosząc o ochronę w myśl istniejących przepisów prawa. Skutek tej petycji był taki, że kiedy na plaży zło poczęło zbierać coraz większe żniwo — zjawiła się z rozkazu władz policja i usunęła plażowiczów, nie umiejących zachować miary tak wobec prawa boskiego jak i ludzkiego.

Oto co może uczynić zorganizowana wola katolików.

Głos pojedyńczy mimo nawet swej racji, nie znajduje często uwagi, gdy ze stanowiskiem zajętem przez społeczność zorganizowaną — zawsze wszyscy liczyć się są gotowi.

Stowarzyszenia Akcji Katolickiej, twórzcie potężną i zdrową opinję katolicką!

I. ZARZĄDZENIA.

1. Przypominamy o Kongresie Euch.

Już tylko kilka dni dzieli nas od Kongresu Eucharystycznego w Dąbrowie Górniczej. Z woli Najdostojniejszego Arcypasterza naszej Diecezji Kongres ten ma się stać szczególną i „wspólną wszystkich katolików całej Djecezji manifestacją wiary i miłości i wdzięczności dla Chrystusa Eucharystycznego".

Dlatego polecamy Stowarzyszeniom A.K., aby dobrze zapoznały się z treścią listu pasterskiego J. E. Ks. Biskupa Kubiny o Jubileuszu powszechnym i Kongresie Eucharystycznym i aby dostosowały się licznie do zawartych tam wskazań. Stowarzyszenia z Zagłębia i bliższych okolic powinny zorganizować wyjazd do Dąbrowy Górniczej i osobiście wziąć udział w Kongresie. Do pielgrzymek tych dopuścić można również ludzi nie należących do A. K.

2. Pamiętajmy o Jubileuszu Powszechnym.

Stowarzyszenia A. K. powinny się żywo zająć propagandą Jubileuszu powszechnego na terenie swojej parafji. W tym celu należy się dobrze zapoznać na zebraniach z treścią ostatniego listu paster-

skiego Ks. Biskupa Kubiny, jak również z warunkami uzyskania odpustów jubileuszowych. (Patrz: "Niedziela" Nr. 19 z 13 maja str. 218 i następne, oraz Nr. 20, str. 232 i nst.).

Oprócz uzyskania odpustów pamiętać należy a) o krzyżach i kaplicach przydrożnych,

b) o zorganizowaniu w parafji uroczystości jubileuszowej,

c) o zorganizowaniu obchodu uroczystości Serca Jezusowego, którą poprzedzić należy propagandą Intronizacji,

d) o krzewieniu zasad encykliki „Quadragesimo anno", która wskazując na siły tkwiące w religji chrześcijańskiej dąży do przebudowy świata w myśl nauki Chrystusa.

3. Korzystajmy umiejętnie z pisma diecezjalnego.

Przypominamy Stowarzyszeniom, że nasz tygodnik diecezjalny p: n. „Niedziela", jako wydawnictwo A.K. zamieszcza często artykuły i komunikaty, mające wielkie znaczenie dla Stowarzyszeń A. K. I tak w ostatnich numerach, od 16 — 21, znajduje się szereg przystępnych rozważań na temat encykliki „Rerum novarum" i zwłaszcza „Quadragesimo anno", wobec czego wstrzymaliśmy wysyłkę specjalnych opracowań tych samych kwestyj, postanawiając odesłać stowarzyszenia do wspomnianych artykułów zawartych w „Niedzieli".

W tejże „Niedzieli" znajdują się również ważniejsze listy pasterskie, bogaty dział korespendencji z diecezji i ciekawe wiadomości ze świata katolickiego, mogące oddać duże usługi podczas zebrań, jako materjał do referatów i przemówień.

Wobec tego pożądaną jest rzeczą, aby każde Stowarzyszenie A. K. prenumerowało „Niedzielę" i przechowywało u siebie wszystkie ukazujące się numery, gdyż w dalszym ciągu w komunikatach naszych powoływać się będziemy na zawarty tam materjał.

II. WSKAZANIA.

1. Wytyczne pracy dla Zarządów Stowarzyszeń A. K. **na miesiąc Czerwiec.**

A. Dla Zarządów Parafjalnych A. K.

a) odbyć zebranie miesięczne, na którem dobrze zapoznać się z treścią niniejszego numeru „Czynu K." Odczytać zwłaszcza artykuł wstępny, o „Zebraniu Zarządu P. A. K." i dział „Zarządzenia".

b) ułożyć szczegółowy program pracy dla stowarzyszeń, biorąc pod uwagę wytyczne zawarte w Zarządzeniach,

c) udzielić pomocy w organizowaniu zbiórki na rzecz Katolickiego Uniwersytetu w Lublinie,

d) zapoznać się z odezwą w sprawie beatyfikacji Królowej Jadwigi. (Tekst odezwy wraz z obrazkiem propagandowym załączamy jednocześnie do niniejszego numeru „Czynu K.").

B. Dla Zarządów Stowarzyszeń A. K.

a) Odbyć zwykłe zebranie Zarządu, na którem odczytać artykuły z „Czynu K.": „Ku nowemu światu", „Więcej troski o nasze zebrania", „Łatwy sposób urozmaicenia zebrań" i szczególnie dział „Zarządzeń" i „Wskazań".

b) Ułożyć dokładny program i według niego odbyć zebranie miesięczne członków, na którem podać do wiadomości zarządzenia Arcypasterza w sprawie Kongresu Eucharystycznego i warunki uzyskania odpustów jubileuszowych.

c) Uchwalić prenumeratę „Niedzieli" dla Stowarzyszenia, w myśl Zarządzenia nr. 3 z bieżącego numeru.

d) Uregulować w Związkach i D. I. A. K. należności z okresu I półrocza r. b. Sprawdzić, czy opłacono już prenumeratę „Czynu K."

e) Sprawdzić, co uczyniono dla propagandy rekolekcyj zamkniętych.

f) Zapoznać się z odezwą postulatora beatyfikacji Królowej Jadwigi.

2. Zachęta do Intronizacji Najśw. Serca Pana Jezusa w rodzinach katolickich.

Zbliża się czerwiec poświęcony szczególnej czci Najświętszego Serca Boskiego Zbawiciela.

O ile każdego roku lud chętnie garnie się do świątyń na wieczorne w tym miesiącu nabożeństwo, bierze liczny udział, w odbywających się procesjach eucharystycznych, obchodzi z pobożnością odrębną uroczystość ku uczczeniu tegoż Najświętszego Serca ustanowioną — to w roku bieżącym do wszystkich pobudek, skłaniających wiernych do okazania tak gorącej dla Zbawiciela czci przybywa jedna jeszcze, wypływając z uroczystego obchodu 1900-lecia dokonanego Zbawienia.

Z tej przyczyny warto uczynić coś więcej, nad oddanie zwykłej czci, jak to czynimy co roku. Dlatego też rzucamy hasło: *Wprowadźmy Jezusa do rodzin naszych przez Intronizację!* Bo Jezus chce być z nami nietylko podczas swoich uroczystości ale każdego dnia, aby obecnością swą rozpraszać mroki życia. Bo Jezus chce być z nami nietylko wówczas, gdy zbliżamy się do Niego w świątyniach, ale również i w domach naszych, aby dzielić wszystkie koleje życia.

A więc wprowadźmy Go do domów naszych.

Jak praktycznie przeprowadzić Intronizacje — o tem poinformuje każdy z Przew. ks. ks. Proboszczów, do których należy się zwracać

w tej sprawie. Pamiętajmy tedy: im więcej aktów intronizacji Najśw. Serca P. Jezusa w rodzinach — tem bardziej rozszerzy się panowanie Boskiego Serca w społeczeństwie, tem godniejszy hołd złożymy Zbawicielowi w 1900-letnią rocznicę Jego Ofiary!

3. Akcja Katolicka na straży moralności.

W porze letniej duzem powodzeniem cieszą się modne dziś plaże. Korzystanie z dobrodziejstw wody i słońca nie jest jeszcze złem, które z góry należy potępiać, musi jednak odbywać się w odpowiednich warunkach tak, aby nie obrażało w żaden sposób przepisów moralności publicznej.

Ponieważ jednak na te przepisy często nie zwraca się żadnej uwagi, dlatego polecić należy uwadze opinji katolickiej tę sprawę i domagać się od niej rozumnego wkraczania tam, gdzie tego będzie zachodzić potrzeba.

Zwracając uwagę stowarzyszeń katolickich na dział „Smugi" w niniejszym numerze „Czynu K." wskazujemy im zarazem drogę legalnego załatwiania podobnych spraw. Jesteśmy bowiem zdania, że powołanie się zorganizowanej opinji katolickiej na odnośne przepisy u miarodajnych czynników wiele istotnie może uczynić. A więc stowarzyszenia pamiętajcie, aby obok was prawo Boże nie było obrażane

4. Nie ustawać w pracy podczas lata.

Wiele stowarzyszeń w ciągu lata zawiesza swą działalność, tłumacząc się tem, że nie mogą zebrać wszystkich członków na zebrania. Choćby jednak, ze względu na urlopy, tak było istotnie, nie należy rozpoczętej pracy przerywać, ale w miarę możności iść naprzód, kto bowiem nie idzie naprzód, ten się cofa.

Należy więc odbywać zebrania normalnie, nie przedłużając ich jednak zbytnio wobec gorącej pory.

Przestrzeganie ciągłości w pracy pozwoli utrzymać nietylko poziom uświadomienia katolickiego, ale zarazem podniesie i karność organizacyjną.

III. DONIESIENIA.

1. W sprawie zapowiedzianych referatów,

Wobec znacznych trudności wydawniczych zapowiedziane referaty ze zjazdów ukażą się z opóźnieniem. Do czasu nadesłania wspomnianych referatów Stowarzyszenia zechcą posługiwać się materjałem poleconym w poprzednich numerach „Czynu K." w myśl „Wskazań" miesięcznych.

2. Zbiórka na Uniwersytet Lubelski.

W dniu 10 czerwca odbędzie się na terenie całego kraju, za zezwoleniem odpowiednich władz, publiczna zbiórka na rzecz Katolickiego Uniwersytetu w Lublinie.

Organizacją zbiórki na terenie diecezji naszej zajęły się Zarządy P. A. K., którym Uniwersytet nadesłał odpowiednie upoważnienia. Wysiłki tych zarządow, jako komitetów lokalnych, wtedy jednak dopiero wydadzą owoce i przyniosą oczekiwane rezultaty, gdy spotkają się z jaknajżywszem poparciem polskiego społeczeństwa katolickiego.

Zaznaczyć trzeba, że Uniwersytet Lubelski, jest jedyną wyższą uczelnią katolicką w Polsce. Jako instytucja prywatna utrzymuje się dzięki ofiarności społeczeństwa. Urządzana właśnie zbiórka publiczna jest apelem do tego społeczeństwa o poparcie dla Uniwersytetu, jako ogniska myśli i czynu katolickiego. Podobna zbiórka w roku ubiegłym, przeprowadzona przez S.M.P. przyniosła z naszej diecezji przeszło 800 złotych. Czy w tym roku będzie więcej? Oby tak było!

3. Nowe wydawnictwa.

Ukazała się przed kilku tygodniami w sprzedaży książka Marji Kępińskiej p.t. „Świadome macierzyństwo". Omawiając zagadnienie ze stanowiska katolickiego książka ta oddać może duże usługi zainteresowanej części społeczeństwa, które dotąd sprawy z nazwą świadomego macierzyństwa związane znało najczęściej z pism nie przychylnych katolicyzmowi. Niska cena wynosząca tylko 3 zł. sprawić powinna, aby książka ta znalazła się w każdym domu i bibljotece.

Do nabycia w Diec. Inst. A. K. w Częstochowie.

Nowy — 13 numer „Szkoły Czynu" ukazał się, zawierając pogadankę programową według wskazań Episkopatu dla Akcji Katolickiej, p.t. „Kościół Katolicki dziełem Bożem".

Cena 10 gr. Do nabycia w D.I.A.K. w Częstochowie.

IV. KRONIKA.

Wizytacja Stowazryszeń.

W dniach od 29 kwietnia do 31 maja br. J.E. Ks. Biskup Dr. T. Kubina dokonał wizytacji pasterskiej i stowarzyszeń Akcji Katolickiej w następujących parafjach: w Rozprzy, Lubieniu, Bogdanowie, Ręcznie, Bęczkowicach, Mierzynie, Kamieńsku, Gomunicach Dobryszycach, Kodrąbiu, Kobielach Wielkich, Niedośpielinie, Wielgomłynach, Chełmie i Bąkowej Górze.

J. E. Arcypasterzowi towarzyszył Dyrektor D. I. A. K. Ks. J. Sobczyński.

Z Zarządu Związku Kobiet Katolickich.

W dniu 12 maja członkini Zarządu Związku Kobiet Katolickich p. M. Żelisławska z Częstochowy wygłosiła w Radomsku odczyt na zebraniu Stow. Kob. Kat. na temat stanowska kobiety w rodzinie. Dnia 13 maja podobny odczyt wygłosiła również p M. Żelisławska w Pajęcznie, dokąd przybyła wraz z prezeską Związku, p. L. Kobyłecką.

Z działalności Międzypar. A. K. w Częstochowie.

Zarząd Międzypar. A K. w Częstochowie, w skład którego wchodzą przedstawiciele wszystkich stowarzyszeń parafjalnych A. K., w Częstochowie, wykazuje coraz więcej ożywioną działalność. Po odbywanym niedawno podczas piątkowych zebrań kursie wykształcenia religijnego Zarząd zajął się obecnie energicznie organizacją zbiórki na Katolicki Uniwersytet w Lublinie, tworząc komitet na miasto i przedmieścia, z prezesem Zarządu M. A. K. p. W. Piotrowskim na czele. Na ostatniem zebraniu w dniu 23 maja omawiana była również sprawa spopularyzowania encyklik społecznych „Rerum novarum“ i „Quadragesimo anno“.

Z działalności Zarządu P. A. K. w Sosnowcu.

Działalność Zarządu P.A.K. w par. Wniebowzięcia N. M. P. w Sosnowcu słusznie postowiona być może za wzór dla innych podobnych Zarządów. Z wiadomości, podawanych w „Dodatku Parafjalnym“ do tygodnika „Niedziela“ przekonać się można, że Zarząd wspomniany nie omija żadnej sposobności, w której mógłby rozwinąć dobrze pojętą działalność. W celu przygotowania członków zarządów stowarzyszeń do pracy odbywają się w każdy piątek kursy wykształcenia religijnego, z obowiązującą obecnością członków.

Na zebrania Zarządu P.A.K. przybywają prezesi i prezeski organizacyj wchodzących w skład A. K. z dokładnem sprawozdaniem z działalności za ostatni okres. Nic też dziwnego, że organizacje prześcigają się wzajemnie w pracy, usiłując wykazać się jaknajwyższemi rezultatami.

W dniu 13 maja Zarząd PAK. zorganizował jednodniową wycieczkę do Piekar pociągiem popularnym. W niedzielę 27 maja Zarząd P. A. K. zwołał zebranie matek, jako w Dniu Matki, z ciekawemi referatami omawiającemi zagadnienie macierzyństwa ze stanowiska społecznego, religijnego i lekarskiego. Referaty wygłoszone zostały przez specjalnie zaproszonych prelegentów.

Pracowitemu Zarządowi P. A. K. w Sosnowcu życzyć trzeba coraz lepszych rezultatów z pracy jak i tego również, aby jej przykład zachęcić potrafił i inne bratnie zarządy dla dobra wspólnej, wielkiej sprawy.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ PAŃ MIŁOSIERDZIA.

Ukazało się przed kilku dniami wielce ciekawe sprawozdanie z działalności Zw. Stow. Pań Miłosierdzia św. Wicentego a Paulo na metropolję krakowską za r. 1933. Sprawozdanie to, poparte zestawieniami cyfrowemi, stanowi wprost znakomitą odpowiedź tym wszystkim, którzy nie dostrzegając dobroczynnej działalności Kościoła Kat. odważają się stawiać Mu krzywdzące zarzuty zaniedbania w tej dziedzinie.

Jakże wyraźnie przeczą temu fakty z życia Stow. Pań Miłosierdzia podane we wspomnianem sprawozdaniu! Trudno wyliczać tu dokładnie miarę zasług tych organizacyj charytatywnych, które bez rozgłosu wykonują z poświęceniem hasła chrześcijańskiego miłosierdzia. Kilka jednak cyfr zamieścić tu można i należy. I tak, w r. 1932 było w Polsce 417 Stow. Pań Miłosierdzia, z liczbą członków 37,619 w czem 7,669 czynnych. Rodzin wspieranych było 28,016, wizyt złożonych ubogim 207 306. Przychód tych Stow. wynosił przyszło 1.600.000 zł.

W roku 1933 liczba Stow. Pań Mił. w tamej tylko metropolji krakowskiej (dane pochodzą z diecezyj krakowskiej, tarnowskiej, częstochowskiej i śląskiej) wynosi 182 co oznacza przyrost o 16 stowarzyszeń. Liczba członków czynnych na tym samym terenie wynosi 2716, wspierających 10,963. Rodzin wspieranych 11,259, wizyt oddanych

35,571, ilość rozdanych bonów — 64,071, świadczeń natury sanitarnej 8,629, świadczeń duchownych 1,141. Przychód w sumie wynosił 529,838 zł., rozchód zaś 484,028 zł.

Z radością podkreślić należy, że w zestawieniu powyższem diecezja częstochowska ma swój wybitny udział. Ilość Stowarzyszeń — 72 (wobec 28 w diec. krakowskiej, 11 w tarnowskiej i 71 w śląskiej). Samych świadczeń natury duchowej (a więc doprowadzenie chorych do komunji św., uprawnianie „dzikich" małżeństw, chrzty i t.p., było 699, Znaczną jest również liczba nawiedzeń ubogich, że wyliczymy choćby kilka: Będzin 1824, Parf. św. Zygmunta w Częstochowie 1440, Dąbrowa Górnicza 3898, Nowy Sielec 540, Porąbka 2000, Sosnowiec 150, Zawiercie 2385, Ząbkowice 2208 i t. d. Ze sprawozdania okazuje się, że Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia prowadziły w diecezji naszej więcej działalności w kierunku duchowym, materjalną zaś raczej udzielając pomocy w naturze. Niektóre tylko Stowarzyszenia wykazują znaczniejsze środki materjalne w gotówce, którą następnie odpowiednio do potrzeb rozporządzano. W każdym jednak wypadku stwierdzić trzeba, że działalność stowarzyszeń była na ogół znaczna, czasem nawet wybitnie wydatna. A to wszystko stanowi wynik ofiarnej pracy i poświęcenia osób, które nieraz same będąc w potrzebie dzieliły się chętnie wdowim groszem z bardziej potrzebującymi. Fakt, że większość i to znaczna członkiń Stow. Pań Mił. należy do naszych Stow. Kob. Katol. przemawia wybitnie na korzyść Akcji K. Miłosierdzie bowiem jest jedną z odmian apostolstwa czynu. Oby rok bieżący jeszcze więcej wzbogacił chlubny już dorobek Wincentek.

Z niwy rekolekcyjnej.

W dniach od 22—26 maja odprawiły rekoleckie zamknięte w Domu Rekolekcyjnym w Częstochowie cztery panie, pod kierownictwem ks. prob. A. Wenikajtisa.

Następne serje rekolekcyjne przewidziane są w następujących terminach: *Dla panien* od 9 – 13 lipca, *dla panów* od 23 — 27 lipca, *dla pań i nauczycielek* od 7 — 11 sierpnia.

W końcu czerwca, albo w początkach lipca odbędą się rekolekcje dla *maturzystów i maturzystek,* o czem specjalne ogłoszenia ukażą się w „Niedzieli" i w prasie codziennej. Stowarzyszenia! Pamiętajcie, że agitować na rzecz rekolekcyj jest waszym obowiązkiem. Szerzcie ideę rekolekcyj zamkniętych zwłaszcza wśród swoich członków. Rekolekcje zamknięte będą dla nich szkołą ducha apostolskiego.

Czytajcie wiadomości o rekolekcjach w „Niedzieli".

Wydawca: Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej. Redaktor: Ks. Stanisław Gałązka

Polskie Zakł. Graf. w Częstochowie, Bieganskiego 10, Tel. 15-03.